

Usprawiedliwienie, stopniowe a zupełne

Dziedziniec i Przybytek mogą słusznie być rozpatrywane z dwóch punktów widzenia: jeden może przedstawiać ostateczne dopełnienie rzeczy pokazanych w figurze, drugi zaś tymczasowe wypełnienie tychże rzeczy i postęp do ich zupełnego wypełnienia. Na przykład, nie każdy poświęcający się na śmierć i przechodzący poza pierwszą zastonę poświęcenia do Świątynicy, czyli do stanu spłodzenia z ducha, będzie kapłanem; a jednak sami tylko kapłani mieli dostęp do Przybytku. Ci, co w czasie obecnym wchodzą do Przybytku przez poświęcenie, a nie staną się kapłanami, stracą swoje stanowisko w tym miejscu. Ponieważ zamierzeli i rozpoczęli żyć według swego poświęcenia, a później opuścili się do pewnego stopnia, przeto nie zachowali swego stanowiska jako kapłani, ale cofnęli się, stali się Lewitami.

Podobnie niektórzy wchodzą na dziedziniec, rozpoczynają drogę Lewitów, lecz nie dochodzą do wszystkich przywilejów lewickich, ponieważ nie żyją tak, jak wymagane jest od Lewitów. O takich można powiedzieć, że wchodzą do stanu dziedzińca na pewien czas, lecz gdy nie idą dalej i nie czynią poświęcenia, tracą swoje docelowe stanowisko jako Lewici. Ponieważ stanowisko to z początku jest tylko tymczasowe, więc ci, co wchodzą w nie, muszą iść dalej i zastosować się do pewnych wymagań, aby zapewnić sobie to stanowisko, aby ich wezwanie jako Lewitów uczynić mocnym, trwałym.

Stopnie potrzebne, aby stać się Lewitą

Ktokolwiek podejmuje pierwszy krok wiary, odwraca się od grzechu, zbliża się do ołtarza i idzie aż do umywalni, ujawnia dość wyraźnie, że chce być jednym z Lewitów; lecz do tego czasu jest członkiem tej klasy Lewitów w znaczeniu tymczasowym lub przyszłym. Lewici muszą iść dalej, a nie tylko uwierzyć w Chrystusa i odwrócić się od grzechu. Każdy Lewita musiał dostąpić figuralnego pomazania olejkami swego prawego ucha i wielkich palców u prawej ręki i nogi. To znaczy, że każdy pozafiguralny Lewita musi uczynić poświęcenie ze siebie, tak samo jak kapłani, musi być zupełnie poświęconym, zanim może służyć. Przeto taki, który tylko odwrócił się od grzechu i w pozafigurze nie dostąpił pomazania duchem świętym na ucho i na duży palec u ręki i nogi, nie stał się pozafiguralnym Lewitą w pełnym znaczeniu tego słowa; i jeżeli taki nie postąpi dalej i nie stanie się Lewitą w zupełności, to w słusznym czasie straci wszelkie prawo do stanu dziedzińca – gdy czas próby okaże, iż nie postąpił dosyć daleko, nie dokonał

swego poświęcenia jako Lewita.

Co zatem jest potrzebne, aby zostać Lewitą? Odpowiadamy: Takie samo poświęcenie potrzebne jest dla Lewity jak dla kapłana i ci, co mają stać się Lewitami, muszą uczynić poświęcenie aż do śmierci, a jeżeli nie staną się kapłanami, to tylko dlatego, że nie wypełnili do śmierci swego poświęcenia. Chociaż utracą stanowisko kapłańskie, to jednak gdy pozostają w wierze i w pewnym stopniu posłuszeństwa, liczą się nadal jako domownicy wiary, przedstawieni figuralnie w Lewitach. Innymi słowy: klasa Wielkiego Grona jest klasą Lewitów, a w klasie Wielkiego Grona znajdują się tylko ci, co uczynili poświęcenie; a znajdują się w Wielkim Gronie tylko dlatego, że nie utrzymali się w klasie kapłańskiej, w klasie ofiarniczej. Ci, co nigdy nie doszli tak daleko, aby się ofiarować, nie dostąpili zupełnego usprawiedliwienia w tym życiu. Ich nadzieja będzie taka sama jak dla reszty ludzi tego świata, to jest nadzieja rzeczywistego usprawiedliwienia w Tysiącleciu – w czasie restytucji. Mówiąc inaczej, kwestia usprawiedliwienia z wiary jest tylko uboczną sprawą powiązaną z poświęceniem – w celu wybrania szczególniejszej klasy powoływanej w Wieku Ewangelii. Przypisanie zupełnego usprawiedliwienia innym byłoby ku ich szkodzie.

Zasługa Chrystusowa nie jest przypisana przed poświęceniem

Zilustrujemy to. Przypuśćmy, że bratu A przypisane zostało zupełne usprawiedliwienie i został przedstawiony Ojcu. Gdyby następnie br. A nie zachował swego stanu usprawiedliwienia, wynikiem dla niego byłaby wtóra śmierć, ponieważ w tym usprawiedliwieniu z wiary miałby wszystko, co Chrystus mógłby mu dać; nie pozostałoby już nic, co mogłoby mu być dane w przyszłości. Nie mógłby być ponownie wliczony do świata i dostąpić usprawiedliwienia rzeczywistego. Przeto Bóg tak zarządził, iż zupełnego usprawiedliwienia z wiary nie otrzymują inni niż tylko ci, co uwierzywszy w Jezusa Chrystusa, w sile tej wiary odwracają się od grzechu i stawiają swe ciała żywą ofiarą Bogu. Dalszym Boskim zarządzeniem dla takich jest, że Chrystus przystępuje do ich sprawy i to, co dotąd mieli tylko w pewnej mierze, pod względem społeczności z Bogiem itd., jest doprowadzone do istotnej zupełności, gdy Chrystus przypisuje swoją zasługę do tego, co oni poświęcili aż do śmierci – ich ziemskie życie, ziemską naturę. Chrystus przypisuje im swoją zasługę, gdy stawiają samych



siebie ofiarą; i w tej samej chwili Ojciec przyjmuje ich ofiarę i pieczętuje, czyli okazuje swoje przyjęcie ich przez udzielenie im ducha świętego, spładzając ich do nowej natury. Tak więc usprawiedliwienia w pełnym znaczeniu nie otrzymuje w tym czasie nikt, oprócz tych, co ofiarowali się i zostali przez Boga przyjęci; i tacy nie mogą już nigdy dostąpić praw ziemskich, ponieważ wyrzekli się ich.

Przypuszczając, że niektórzy w Wieku obecnym mogą być usprawiedliwieni i mogą pozostawać w tym usprawiedliwieniu, podczas gdy inni dochodzą do poświęcenia, równałoby się przypuszczeniu, że Bóg powołuje dwie klasy, a tego On nie czyni – *„Jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego”*, a tą jedną nadzieją, tym jednym powołaniem jest powołanie do Kościoła, do członkostwa w Ciele Chrystusowym, w Królewskim Kapłaństwie.

Ci, co wierzą, a nie poświęcają swego ziemskiego życia, ziemskiej natury, nie dostąpią natury duchowej, a przeto będą mieli wszelkie prawa do ziemskiej natury w przyszłości, to jest w Tysiącleciu, pod warunkami i zarządzeniami, jakie Bóg przygotował dla całej ludzkości. Oni wciąż należą do rodziny ludzkiej, za którą Chrystus umarł; gdy więc nadejdzie czas zastosowania zasługi Chrystusowej za Izraela i za wszystkie rodzaje ziemi, które staną się Izraelitami, oni też zostaną w to włączeni.

Wyłączonymi od tego będą tylko ci, którzy w Wieku Ewangelicznym przyjęli Chrystusa wiarą, poświęcili się i umarli dla ziemskich rzeczy, zostali spłodzeni duchem świętym. Wszyscy inni będą mieli udział w przygotowanej przez Boga restytucji – naprawieniu wszystkich rzeczy – co rozpocznie się, gdy tylko Najwyższy Kapłan dokona drugiego pozafiguralnego pokropienia krwią za Izraela i za lud całego świata.

Czy to ma znaczyć, ktoś może zapytać, że nikt nie przechodzi z śmierci do żywota prędzej, aż uczyni poświęcenie i usprawiedliwienie jego zostaje ożywione? Odpowiadamy: Tak, nikt nie *„przechodzi z śmierci do żywota”*, aż poświęci się i aż Chrystus przypisze mu swoją zasługę, a Ojciec go przyjmie. Dopiero wtedy prawdą jest o nim to, co powiedział apostoł: *„Wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci”*. Apostoł mówi tu wyłącznie o klasie Kościoła (1 Jana 3:14).

„Przywołuje rzeczy, których nie masz, jakoby były”

Ktoś mógłby jeszcze zapytać: Jak wobec tego, co powiedziane powyżej, moglibyśmy rozumieć słowa

naszego Pana: *„Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych”*? (Łuk. 20:38). Pan nie mówi tu o rzeczach, jakimi one w rzeczywistości są, ale mówi proroczo, tak jak będzie przy końcu Wieku. Pamiętajmy, że gdy to było mówione, Pan mówił o Boskim oświadczeniu, że jest *„Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba”* – Rzym. 4:17. Abraham, Izaak i Jakub byli wtedy umarłymi; jako członkowie potępionego rodzaju Adamowego byli w grobie, a Chrystus jeszcze naonczas nie umarł; przeto oni nie byli usprawiedliwieni do żywota, a te Boskie słowa należało rozumieć w znaczeniu proroczym, że ze względu na to, co On zamierzał uczynić, osoby te powrócą do życia i że On był ich Bogiem, a nie mógłby nazywać się Bogiem takich, którzy byliby zniszczeni wtórą śmiercią, którzy zginęliby jak było bezrozumne (2 Piotra 2:12).

Od czasu, gdy zaczynamy się zbliżać do Boga, możemy odczuwać pewną miarę umysłowej ulgi, ponieważ poznajemy, że On jest miłosierny i łaskawy; a Pismo Święte zapewnia nas, że w miarę, jak przybliżamy się do Niego, On przybliży się do nas. Taka jest postawa wszystkich, którzy przystępują do Boga, *„aby szukali Pana, owaby go śnać namacali i znaleźli”* (Dzieje Ap. 17:27), którzy pragną poznać Go, czynić Jego wolę i być w harmonii z Nim. Tacy doznają pewnej miary pokoju, pewnej miary radości i pewnej miary błogosławieństwa. Idą we właściwym kierunku, lecz jedną rzeczą jest iść we właściwym kierunku, a inną dojść do właściwego miejsca, a do tego nie dotrą prędzej, aż dojdą do zupełności wiary i do pełnego posłuszeństwa oraz przyjęcia Boskich zarządzeń, że jeżeli chcą stać się uczniami Pana i Jego naśladowcami, muszą *„wziąć krzyż swój”* i naśladować Go, czyli, jak określił to apostoł, stawić swe ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę Bogu. *„Przeto teraz żadnego potępienia nie masz tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą, ale według ducha”* – Rzym. 8:1. Tacy są w Chrystusie w tym znaczeniu, że weszli do społeczności z Nim przez spłodzenie z ducha i przez stanie się członkami Jego Ciała. Nie postępują według Ciała, ale według ducha. Ci drudzy, którzy odwracają się od grzechu, lecz nie czynią poświęcenia, znajdują się nadal pod Adamowym potępieniem, ponieważ nigdy nie uszli onego „potępienia, które jest na świecie”; albowiem w czasie obecnym jest tylko jeden sposób ujęcia, a mianowicie przez zastosowanie się do zarządzenia Wieku Ewangelicznego, aby nie tylko wierzyć, ale i poświęcić się. Dopiero wtedy przypisaną nam jest zasługa Chrystusowa.

Watch Tower
R-4656 (1910 r.)
„Straż” 1948/9